

Kabaret Potem, Pie

Autor: Władysław Sikora

Idzie sobie wiosna,
słysząc świergot ptaka,
ładna to piosenka,
tylko głupia taka...

Już przyleciał bocian
i w kałuży dłubie,
mi to nie przeszkadza
dalej będzie głupiej.

A aaaaa już jest wiosna!

A aaaaa dłuższe dnia!

A aaaaa kwiaty rosną!

A aaaaa głupie, nie?

Słońce raźniej świeci,

dym się w polu snuje

- zupełnie bez sensu,

ale się rymuje...

Budzi się przyroda,

już zielono wszędzie,

bać się nie ma czego -

znowu refren będzie:

A aaaaa już jest wiosna!

A aaaaa dłuższe dnia!

A aaaaa kwiaty rosną!

A aaaaa głupie, nie?

Rozmarzają rzeki,

płynie kra do morza

- zwrotka nienajgorsza,

tylko rymu nie ma.

Drzewa mają pączki,

w jajkach są pisklęta,

przyroda jak zwrotka

- niedorozwinięta!

A aaaaa już jest wiosna!

A aaaaa dłuższe dnia!

A aaaaa kwiaty rosną!

A aaaaa głupie, nie?

Wiosna jest po zimie

w myśl ludowych przysłów,

ja już nie mam zdrowia

do tych idiotyzmów.

Kończy się piosenka,

śniegu nie ma prawie.

Pisać głupie teksty

nawet ja potrafię!

A aaaaa już jest wiosna!

A aaaaa dłuższe dnia!

A aaaaa kwiaty rosną!

A aaaaa głupie, nie?